

Sygn. akt IV 1 Ka 395/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny - Odwoławczy, Sekcja ds. postępowań szczególnych i wykroczeń w składzie:

Przewodniczący: SSO Rafał Lisak

Protokolant: st. prot. Bartosz Niemiec

przy udziale oskarżyciela publicznego – KMP Kraków – asp. sztab. Anny Przebindy,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 grudnia 2013 roku sprawy

B. W.

obwinionego o wykroczenie z art. 86 § 1 kw w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym,
z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego,

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie, Wydział II Karny, z dnia 24 czerwca 2013 roku, sygn. akt II W 1701/12/K,

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy i zwalnia obwinionego od uiszczenia należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt IV 1 Ka 395/13

UZASADNIENIE

B. W. został obwiniony o to, że:

w dniu 23 maja 2012 r. około godz.16.25 w K. na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) kierując motorowerem marki G. o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności, a w szczególności przejeżdżając przez skrzyżowanie jechał torowiskiem z prędkością równą dopuszczalnej administracyjnej i utrudnił tym samym ustąpienie sobie pierwszeństwa, czym przyczynił się do spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Sąd Rejonowy dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie, Wydział II Karny wyrokiem z dnia 24 czerwca 2013 r., sygn. akt II W 1701/12/K orzekł:

I. orzekając w ramach zarzutu wniosku o ukaranie uznaje obwinionego B. W. za winnego tego, że w dniu 23 maja 2012 r. około godz.16.25 w K. na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) kierując motorowerem marki G. o nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności, a w szczególności przejeżdżając przez skrzyżowanie, jadąc torowiskiem, wyjeżdżając zza stojących na prawym pasie ruchu, patrząc z jego kierunku jazdy pojazdów, utrudnił ustąpienie sobie pierwszeństwa, przez kierującą samochodem S. i wyjeżdżającą z drogi podporządkowanej K. K., czym przyczynił się do spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co stanowi wykroczenie z art. 86 § 1 kw i za czyn ten na mocy powołanego przepisu wymierza obwinionemu karę grzywny w wysokości 200 (dwustu) zł;

II. na zasadzie art. 118 § 1 k.p.w. oraz art. 3 ust.1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 535,36 (pięćset trzydzieści pięć 36/100) zł, w tym 30 (trzydzieści) zł tytułem opłaty oraz 505,36 (pięćset pięć 36/100) zł tytułem wydatków postępowania.

Powyższy wyrok w drodze apelacji zaskarżył w całości obrońca obwinionego, który zarzucił:

1. Obrazę przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 86 § 1 k.w. (kpsw? – przyp. SO) w zw. z art. 25 ust 1 ustawy prawo o ruchu drogowym poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie;

2. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 8 k.w. (kpsw? – przyp. SO) w zw. z art. 5 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść obwinionego, a tym samym odstąpienie od zasady rozstrzygania wątpliwości na korzyść obwinionego;

- art. 42 § 1 k.w. (kpsw? – przyp. SO) w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i nie dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, podczas, gdy opinie biegłych zawierają sprzeczne ustalenia faktyczne oraz są niepełne wobec innego zakresu ustaleń, a w konsekwencji prowadzą do odmiennych wniosków;

- art. 8 k.w. (kpsw? – przyp. SO) w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 39 § 1 k.w. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów i wydanie orzeczenia w oparciu o niepełny materiał dowodowy w zakresie w jakim Sąd dał w pełni wiarę w twierdzenia biegłego, jakoby K. K. nie miała fizycznej możliwości dostrzeżenia kierującego motorowerem, a obwiniony utrudnił ustąpienie sobie pierwszeństwa, bez poparcia ich innym środkiem dowodowym - chociażby eksperymentem procesowym;

3. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na nieprawidłowym przyjęciu, iż:

- obwiniony nie zachował szczególnej ostrożności,

- obwiniony utrudnił ustąpienie sobie pierwszeństwa,

- obwiniony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym,

- obwiniony spowodował swoim działaniem stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna, gdyż podniesione w niej zarzuty były chybione.

W szczególności nie znalazł uzasadnienia zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 86 § 1 kw w zw. z art. 25 ust 1 ustawy prawo o ruchu drogowym, albowiem Sąd Rejonowy ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób wszechstronny i wnikliwy. Dokonał także – stosownie do treści art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpsw – prawidłowych ustaleń faktycznych, gdyż zostały one poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy. W szczególności istniały wszelkie podstawy, aby ustalić, że obwiniony przyczynił się do spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez to, że nie zachował szczególnej ostrożności, a w szczególności przejeżdżając przez skrzyżowanie, jadąc torowiskiem, wyjeżdżając zza stojących na prawym pasie ruchu, patrząc z jego kierunku jazdy pojazdów, utrudnił ustąpienie sobie pierwszeństwa przez K. K., która kierowała samochodem S. i wyjeżdżała z drogi podporządkowanej.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 201 kpk należy na wstępie zaznaczyć, że w ocenie Sądu Odwoławczego w realiach niniejszej sprawy w ogóle było zbędne sięganie do wiedzy specjalistycznej biegłego. Analiza pozostałego materiału dowodowego prowadzi bowiem do wniosku, że Sąd meriti miał wszelkie podstawy, aby dokonać samodzielnie oceny prawnej zaistniałego zdarzenia. Z tej też okoliczności wynika stanowisko Sądu Odwoławczego, że zarzut dotyczący opinii biegłych, a w szczególności tego, że powinien w sprawie zostać powołany kolejny biegły czy przeprowadzony eksperyment procesowy jest całkowicie chybiony. Nie mniej jednak trzeba ocenić, że opinia pisemna biegłego R. J. była pełna i jasna. W szczególności pomogła Sądowi Rejonowemu zweryfikować i należycie ocenić osobowe źródła dowodowe (aczkolwiek – na co zwrócono uwagę powyżej – Sąd meriti mógł samodzielnie, tj. bez pomocy biegłego wyciągnąć wnioski w niniejsze sprawie). Ponadto należy przypomnieć, że jeżeli opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, iż opinia taka nie jest przekonywająca (niepełna) dla stron procesowych, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii w oparciu o przepis art. 201 kpk. (por. postanowienie SN z 13 września 2006 r., sygn. akt IV KK 139/06, OSNwSK 2006/1/1715).

Jednakże podkreślenia wymaga, że obie opinie tj. opinia biegłego R. J. ale i opinia biegłego A. K. sygnalizowały zastrzeżenia co do sposobu jazdy obwinionego. Z prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego niewątpliwie wynika, że obwiniony poruszał się po torowisku, czyli po pasie przeznaczonym do jazdy tramwajów, a nie pojazdów jednośladowych. Uwagę Sądu Odwoławczego zwróciła również prędkość, z jaką się on poruszał. Sąd Rejonowy nie przydał tej okoliczności należytej wagi, albowiem należy podkreślić, że prędkość ta – zdaniem Sądu Odwoławczego – w realiach sprawy była nadmierna. Aczkolwiek była ona administracyjnie dopuszczalna, to należy wskazać, że jawi się jako znaczna. Musi ona zostać oceniona w taki sposób, zważywszy, że było to ok. 40 km/h (a nawet 45 km/h) dla motoroweru poruszającego się w atypowych warunkach, tj. po torowisku (a więc po powierzchni dla siebie niebezpiecznej z uwagi na możliwość „zahaczenia” kołem o zagłębienie w szynie), w sytuacji, kiedy zbliżał się on do skrzyżowania, ale i przejścia dla pieszych, przed którym zatrzymały się już inne pojazdy znajdujące się między torowiskiem a chodnikiem.

W ocenie Sądu Odwoławczego apelacja obrońcy obwinionego wynika z niezrozumienia reguł ruchu drogowego. Kolidacje drogowe mają częstokroć skomplikowany mechanizm i nie zawsze odpowiedzialność ich uczestników można określić w sposób zero-jedynkowy. Zachowanie sprawców należy oceniać w konkretnych realiach i okolicznościach. Z całą pewnością nie jest tak, że zawsze tylko jednemu ze sprawców można przypisać całą odpowiedzialność za kolizję dwóch pojazdów. Jako ilustrację można przedstawić abstrakcyjny przykład, kiedy samochód wyjeżdżający z drogi podporządkowanej koliduje z pojazdem poruszającym się drogą główną, ale który jechał z nadmierną – wręcz ekstremalną prędkością. W takiej sytuacji oczywiście pojazd wyjeżdżający z drogi podporządkowanej (pomimo, że był zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności) nie mógł przewidzieć, że prędkość pojazdu na drodze głównej jest aż tak ogromna, a miał wszelkie podstawy, aby sądzić, że zdąży bezkolizyjnie skręcić w drogę główną. W żadnym razie nie można zatem wyłącznie jemu przypisać odpowiedzialności za tę kolizję. A czasem wręcz można budować wyłącznie odpowiedzialność kierowcy pojazdu przekraczającego w takiej sytuacji dozwoloną prędkość.

Wracając natomiast to przedmiotowej sprawie należy wskazać, że tu również nie można winą za kolizję obarczać wyłącznie jednej strony, a w szczególności – jak chciałby tego apelujący – drugiego uczestnika kolizji K. K.. Natomiast z całą pewnością Sąd Rejonowy nie obarczył całą winą za kolizję wyłącznie obwinionego. Z ustalonego stanu faktycznego wyciągnął on wnioski prawne co do karnoprawnej oceny zachowania obwinionego wręcz na jego korzyść. W ocenie Sądu Odwoławczego istniały bowiem podstawy, aby wyciągnąć dalej idące wnioski dotyczące naruszenia reguł ruchu drogowego przez obwinionego. Przede wszystkim należy zaznaczyć, iż – jak trafnie wskazała opinia biegłego R. J. – K. K. poruszała się z kierunku niejako „chronionego” przez poruszających się przez ulicę (...) pieszych i miała podstawy liczyć, że skoro pieszych tych nie można omijać, to żaden pojazd jadący tą ulicą nie będzie tego czynił. Jednakże przede wszystkim nie można podzielić zapatrywania apelacji, że obwiniony nie naruszył żadnych reguł ostrożności. Wbrew twierdzeniom apelacji obwiniony poruszając się torowiskiem naruszył reguły ostrożności. Jego zachowanie ewidentnie wynikało z chęci „przyspieszenia” i ominięcia stojących w korku na pasie pomiędzy torowiskiem a chodnikiem samochodów, podyktowane było brawurą i małym doświadczeniem. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że obwiniony B. W. w krytycznym czasie „tuż przed wjazdem na skrzyżowanie ominął pojazdy znajdujące się po jego

prawej stronie, które zatrzymały się przed wyznaczonym przejściem dla pieszych, by umożliwić pieszym przejście przez jezdnię” (strona 2 uzasadnienia – zdanie 1). Co więcej obwiniony wjechał na przejście dla pieszych, po którym przemieszczali się piesi, „pędząc” z prędkością 40-45 km/h, a więc maksymalną prędkością prowadzonego przez siebie motoroweru. Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd I instancji w sposób niepełny zredagował opis czynu przypisanego obwinionemu i jego kwalifikację prawną. Swoim zachowaniem (co zostało prawidłowo ustalone przez Sąd I instancji) obwiniony nie tylko przejeżdżając przez skrzyżowanie, jadąc torowiskiem, wyjeżdżając zza stojących na prawym pasie ruchu, patrząc z jego kierunku jazdy pojazdów, utrudnił ustąpienie sobie pierwszeństwa, przez kierującą samochodem S. i wyjeżdżającą z drogi podporządkowanej K. K., ale też jak wspomniano naruszył art. 26 ust. 3 pkt 2 omijając pojazdy, które jechały w tym samym kierunku, lecz zatrzymały się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszym.

Podkreślenia też wymaga, że obwiniony, w sytuacji w jakiej się znalazł miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Wynika to zarówno z art. 24 ust 2 prawa o ruchu drogowym odnoszącego się do wykonywania manewru wyprzedzania, art. 25 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym dotyczącego zbliżania się do skrzyżowania oraz art. 26 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, który odnosi się do sytuacji zbliżania się do przejścia dla pieszych.

Na marginesie należy również wskazać, że nawet gdyby po prawej stronie obwinionego nie było innych pojazdów (jak twierdził obwiniony, co nie znajduje jednak potwierdzenia w materiale dowodowym), to wówczas obwiniony nie miałby powodu, by jechać po torowisku, co jest przecież mniej wygodne, a nadto stanowiłoby to naruszenie art. 16 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym, który nakazuje kierującemu pojazdem jechać możliwie blisko prawej krawędzi jezdni.

Zważywszy jednak na ograniczenie *ne peius*, w sytuacji wywiedzenia apelacji jedynie na korzyść obwinionego Sąd Odwoławczy nie zmienił opisu czynu, tak aby odzwierciedlał on w pełni naruszone przez obwinionego reguły ruchu drogowego. O ile bowiem wszystkie niezbędne ustalenia faktyczne w tym zakresie zostały zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji (stanowiącym integralną część orzeczenia), o tyle sam opis przypisanego obwinionemu wykroczenia mógł być bardziej szczegółowy, tj. dokładnie wymieniać inne jeszcze zasady ruchu drogowego, które zostały przez obwinionego naruszone. Jednakże Sąd Odwoławczy, związany zakazem orzekania na niekorzyść obwinionego, pozostawił opis czynu w brzmieniu przyjętym przez Sąd *meriti*, przy czym należy podkreślić, że również w takim kształcie zawiera on wszystkie znamiona niezbędne do przypisania wykroczenia z art. 86 § 1 kw.

Nie można było podzielić także zarzutu naruszenia art. 5 § 2 kpk. W przedmiotowej sprawie nie było bowiem takich wątpliwości, których nie dałoby się usunąć. Nietrafne jest interpretowanie zasady *in dubio pro reo* jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego. Zasada ta – stosowana w postępowaniu w sprawach o wykroczenia na mocy art. 8 kpsw – nakazuje rozstrzygać na korzyść obwinionego jedynie te wątpliwości, których nie da się usunąć. Nie jest z tym tożsama różnorodność wersji przebiegu zdarzenia, gdy rzecz sprowadza się do odmówienia wiary niektórym dowodom służącym obronie oskarżonego. (por. wyrok SA w Krakowie z 24 marca 2004 r., sygn. akt II Aka 55/04).

W związku z powyższym uznając apelację za bezzasadną, a nadto mając na uwadze, że Sąd I instancji nie dopuścił się żadnych uchybień, które należałoby uwzględnić niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Odwoławczy zaskarżony wyrok – na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpsw utrzymał w mocy i w oparciu o art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpsw zwolnił obwinionego od uiszczenia należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.